



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Praca jest powołaniem człowieka"

Piątek, 1 maja 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Dziś obchodzimy święto św. Józefa Robotnika i święto ludzi pracy. Módlmy się w intencji wszystkich ludzi pracy. Wszystkich. Oby nikomu pracy nie zabrakło i żeby wszyscy mieli sprawiedliwą płacę, mogli cieszyć się godnością pracy i pięknem odpoczynku.

Homilia

«Stworzył więc Bóg» (Rdz 1, 27). Bóg Stwórca. Stworzył świat, stworzył człowieka, a człowiekowi powierzył misję, by gospodarzył, pracował i dbał o dzieło stworzenia. Biblia mówi, że Bóg «pracował» nad swoim dziełem: «A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął (Rdz 2, 2). Potem zleca to zadanie człowiekowi. I mówi tak: «Ty zrób to, doglądaj tamtego, musisz pracować i tworzyć ten świat razem ze Mną, żeby się dalej rozwijał» (por. 2, 15. 19-20). Tak więc praca nie jest niczym innym jak kontynuacją pracy Boga — ludzka praca jest powołaniem, które Bóg dał człowiekowi, kiedy kończył tworzenie świata.

To właśnie praca upodabnia człowieka do Boga, bo poprzez pracę człowiek staje się twórcą,

potrafi tworzyć, tworzyć wiele rzeczy: tworzyć także rodzinę, żeby iść naprzód. Człowiek jest stwórcą i tworzy poprzez pracę. A to jest powołanie. Biblia mówi: «Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1, 31). Czyli praca ma w sobie dobro i tworzy harmonię rzeczy — harmonię piękna, dobra — i obejmuje wszystko, czym jest człowiek: jego myśli, jego działanie — wszystko. Praca — to pierwsze powołanie człowieka. To ona daje człowiekowi godność. Godność, która go czyni podobnym do Boga. Godność pracy.

Do Caritasu zgłosił się kiedyś mężczyzna, by prosić o coś dla swojej rodziny. Jeden z pracowników dał mu paczkę z żywnością, mówiąc: «Pan to może przynajmniej zanieść chleb do domu». Na co usłyszał odpowiedź: «Dla mnie to nie wszystko, to nie wystarcza. Ja chcę zarabiać na chleb, który przynoszę do domu». Brakowało mu tego, co daje godność: możliwości zarabiania na chleb, zapracowania na ten chleb, który przynosi do domu. Godności pracy, która, niestety, jest jakże często deptana.

Z historii dowiadujemy się o tym, jak bestialsko traktowano niewolników, kiedy przewożono ich z Afryki do Ameryki — myślę tu o historii mojego kontynentu. Mówimy wtedy: «Co za barbarzyństwo!» Ale dziś też są niewolnicy, mnóstwo mężczyzn i kobiet, którzy pracują, ale wolni nie są; muszą pracować tylko po to, by przeżyć, nic więcej. Niewolnicy wykonujący przymusową pracę... Są miejsca, gdzie ludzie wykonują pracę przymusową, niesprawiedliwą, źle opłacaną, gdzie deptana jest godność człowieka. Takich miejsc jest wiele, bardzo wiele na świecie. Bardzo wiele. Kilka miesięcy temu czytaliśmy w prasie, że w jednym z krajów Azji pracodawca zatłukł kijem na śmierć swojego pracownika, który zarabiał mniej niż pół dolara dziennie, tylko dlatego, że ten źle wykonał jakieś polecenie. Dzisiejsze niewolnictwo to nasza «nie-godność», bo odbiera godność mężczyźnie, kobiecie i nam wszystkim. «Ależ nie, przecież ja pracuję, ja mam swoją godność». Ty tak, ale twoi bracia nie. «No tak, ojcze, to prawda, ale takie wypadki zdarzają się tak bardzo daleko stąd, że aż trudno mi to sobie wyobrazić. Ale tu, u nas...». Tu u nas też. Tu i u nas. Pomyśl tylko o swoich pracownikach, o robotnikach, pracujących na dniówkę, którym płacisz grosze, a oni pracują nie osiem, ale dwanaście, czternaście godzin dziennie. To dzieje się tu i teraz. Na całym świecie, i tutaj też. Pomyśl o pomocy domowej, która nie ma godziwej pensji, pracuje bez żadnych zabezpieczeń socjalnych, bez prawa do emerytury. Tak nie dzieje się tylko w Azji. Dzieje się tutaj.

Każde bezprawie wobec osoby pracującej to deptanie ludzkiej godności. Również godności sprawcy takiego bezprawia. Poziom pracy się zniża do stosunku dyktator-niewolnik. A przecież powołanie, które mamy od Boga, jest tak piękne: tworzyć, nadal tworzyć, pracować. Ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy działamy w sposób sprawiedliwy, w poszanowaniu ludzkiej godności.

Dziś, łącząc się z rzeszami mężczyzn i kobiet, wierzących i niewierzących, którzy obchodzą święto ludzi pracy, święto pracy, modlimy się w intencji tych wszystkich, którzy walczą o sprawiedliwy świat pracy, i w intencji tych dobrych przedsiębiorców, którzy działają w duchu sprawiedliwości, nawet jeśli na tym tracą. Dwa miesiące temu rozmawiałem przez telefon z

pewnym przedsiębiorcą — tu, we Włoszech. Prosił, żebym się za niego modlił. Mówił, że nie chce zwolnić żadnego pracownika, bo — jak twierdził — «jeśli zwolnię jednego z nich, to tak jakbym zwolnił samego siebie». Taki jest głos sumienia wielu dobrych przedsiębiorców, którzy dbają o swych pracowników jak o swoje dzieci. Módlmy się także za nich. I prosimy św. Józefa, którego ta piękna rzeźba [przy ołtarzu] przedstawia z narzędziami pracy w ręku, aby pomagał nam walczyć o godność pracy, o pracę dla wszystkich i o to, by była to godna praca. Żeby nikt nie był niewolnikiem. O to prosimy w dzisiejszej modlitwie.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmą teraz komunię duchową.

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie».